

Krzysztof Kaczmarek

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Obchody rocznicy odzyskania niepodległości oraz innych rocznic historycznych przez Stronnictwo Narodowe w Wielkiej Brytanii

Abstrakt: Tematem artykułu są obchody rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz innych rocznic historycznych (przede wszystkim rocznicy podpisania traktatu wersalskiego), organizowane po II wojnie światowej przez Stronnictwo Narodowe (SN) w Wielkiej Brytanii.

Słowa kluczowe: Stronnictwo Narodowe, emigracja, obchody rocznic, Święto Niepodległości, traktat wersalski, Roman Dmowski, Tadeusz Bielecki.

Abstract: The subject of the article are the celebrations of the anniversaries of important events of Polish history, such as the anniversary of regaining independence and others (mainly, the anniversary of the signing of the Treaty of Versailles), organised after World War II by the National Party (SN) in Great Britain.

Keywords: National Party, emigration, anniversary celebrations, Independence Day, Treaty of Versailles, Roman Dmowski, Tadeusz Bielecki.

11 listopada jako dzień odzyskania przez Polskę niepodległości nigdy nie cieszył się w szeregach obozu narodowego szczególną popularnością. Data „odbudowy państwa polskiego” – bo takim określeniem najczęściej się w tym środowisku posługiwano – należała przecież do ważnych składników symboliki politycznej, dlatego narodowcy zabiegali o to, aby odzwierciedlała ona pożądane przez nich wartości polityczne.

Wydawać by się mogło, że 11 XI 1918 r. – data zakończenia I wojny światowej i symbol klęski Niemiec – spełnia te warunki. Jednak „zawłaszczenie” 11 listopada przez piłsudczyków, usankcjonowane ostatecznie w ustawie z 23 IV 1937 r., stwierdzającej, że dzień ten „jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości”¹, spowodowało, że narodowcy zostali zmuszeni do szukania innego wydarzenia godnego upamiętnienia jako święto odzyskania niepodległości².

W styczniu 1931 r., sześć lat przed oficjalnym ustanowieniem w dniu 11 listopada państwowego święta niepodległości, prof. Stanisław Głabiński w cyklu artykułów *Odkąd Polska jest państwem niepodległym?*, ogłoszonym w tygodniku „Myśl Narodowa” (wydanym później w formie broszury), wskazywał na 7 X 1918 jako umowną datę rozpoczynającą niepodległy byt polityczny Polski. W tym dniu Rada Regencyjna – powołując się na orędzie prezydenta Wilsona z 8 I 1918 r. oraz deklarację wersalską z 3 VI 1918 r. – proklamowała „utworzenie niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też terytorialną nienaruszalnością” oraz zapowiedziała zwołanie sejmu i powołanie ogólnonarodowego rządu. Lider lwowskiej endecji zwracał również uwagę na dekret Rady Regencyjnej z 12 października o objęciu władzy nad wojskiem polskim, pisząc, iż właśnie ten dzień „jako datę powstania niepodległego państwa polskiego przyjęła Warszawa”, świętując 14 października „uroczyście odzyskanie niepodległości narodu”. „Jeżeli jednak – pisał dalej Głabiński – z przyczyn teoretycznych żądają niektórzy dla powstania państwa istnienia rządu, niezależnego od okupantów, to datę tę należałoby o kilka dni przesunąć, do chwili ogłoszenia nominacji rządu Józefa Świeżyńskiego” (powołanego 23 października)³. I konkludował: „W okresie

¹ DzURP, 1937, nr 33, poz. 255. Warto w tym miejscu dodać, że pierwszy projekt ustawy o 11 listopada powstał już w końcu października 1919 r. Artykuł 1 projektu tej ustawy, przygotowanego w Ministerstwie Spraw Wojskowych, miał bardziej „neutralne” brzmienie: „Dzień 11 listopada jako rocznica Wyzwolenia Polski ustanawia się w całej Rzeczypospolitej Polskiej jako uroczyste święto po wieczne czasy”. Zob. P. Podhorodecki, A. Turza, *Pierwszy projekt ustanowienia 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2, s. 391–400.

² Za swoisty paradoks historii należy więc uznać fakt, iż współcześni młodzi adepci ideologii Romana Dmowskiego właśnie w tym dniu od kilku lat organizują Marsz Niepodległości, który stał się największą patriotyczną manifestacją nie tylko w Polsce, ale w całej Europie.

³ Jakkolwiek sam Głabiński, który w rządzie Świeżyńskiego objął tękę ministra spraw zagranicznych, nie miał wątpliwości, że orędzie z 7 X 1918 r. było „podyktowane interesem państw centralnych i chęcią Rady Regencyjnej utrzymania się przy władzy, celem nie dopuszczenia do uznania przez koalicję zachodnią Komitetu Narodowego [Polskiego] w Paryżu za rząd polski”, to uważał on, iż orędzie to „stało się doniosłym twórczym aktem politycznym, albowiem z woli przedstawicieli narodu powstał na podstawie tego aktu pierwszy niezawisły

październikowym roku 1918 powstało więc państwo polskie, jako państwo niepodległe na obszarze b. Królestwa Polskiego i części zaboru austriackiego, z żadnej strony nie kwestionowane, mające swą najwyższą władzę w osobie członków b. Rady Regencyjnej, swój rząd, swoje wojsko, swoje władze i urzędy⁴. Nie pomniejszając znaczenia wydarzeń politycznych z następnego miesiąca, takich jak „dymisja gabinetu Świeżyńskiego, ogłoszenie w Lublinie rządu ludowego republiki polskiej, powrót Piłsudskiego z Magdeburga i oddanie mu władzy przez Radę Regencyjną, dobrowolne opuszczenie Warszawy przez Niemców przed terminami, ułożonymi z rządem polskim”, Głębiński podkreślał, że „wszystkie te wypadki były sprawami wewnętrznymi niepodległego [już] państwa i nie wpłynęły w niczym na zmianę jego stanowiska prawno-politycznego i międzynarodowego”⁵.

Na łamach tego samego pisma w maju 1937 r., kilka tygodni po uchwaleniu przez sejm cytowanej ustawy proklamującej dzień 11 listopada „uroczystym Świętem Niepodległości”, jeden z endeckich publicystów wskazywał inną datę „odbudowania państwa polskiego”, a mianowicie 31 X 1918 r. – dzień rozpadu Austro-Węgier, w którym „ustała władza państw zaborczych na terenie b. zaboru austriackiego i Królestwa Kongresowego, a objęły władzę polskie organy państwowe”⁶.

Z jednej strony próbowano więc pomniejszać znaczenie wydarzeń, do których doszło w Warszawie 11 XI 1918 r., zaznaczając, że Polska była już państwem niepodległym co najmniej od końca października tego roku, z drugiej zaś w narodowym kalendarzu rocznic historycznych poczesne miejsce zajmowała data 28 czerwca upamiętniająca podpisanie w 1919 r. traktatu wersalskiego, „przywracającego Polsce jej niepodległość państwową” i będącego „prawnym fundamentem naszego bytu i rozwoju”⁷.

rząd polski i ukonstytuowało się niepodległe państwo polskie”. Zob. S. Głębiński, *Odkąd Polska jest państwem niepodległym? (Kartka z dziejów Polski)*, „Myśl Narodowa”, 4 I 1931, nr 1, 11 I 1931, nr 2, 18 I 1931, nr 4 (3 po konfiskacie); „Monitor Polski”, 7 X 1918, nr 168.

⁴ S. Głębiński, op. cit., „Myśl Narodowa” 1931, nr 2.

⁵ O samym zaś 11 XI 1918 r. pisał, iż „był dniem radosnym dla Warszawy i Polski, albowiem radosnym był widok ucieczki z kraju wrogów, którzy nie tak dawno jeszcze ludzili się, że w kraju tym wieczyście panować będą. Ale prawno-politycznego znaczenia ta ucieczka nie miała, bo opuszczenie przez nich kraju było już w październiku postanowione i ułożone, a jego część była już niepodzielnie w posiadaniu Polski. O wyrzucaniu Niemców z Polski w owym dniu nie było mowy, gdyż sami chętnie i dobrowolnie kraj opuszczali, prosząc jedynie, aby im krzywdy nie czyniono”. S. Głębiński, op. cit., „Myśl Narodowa” 1931, nr 2, 4.

⁶ T. Milder, *Data odbudowania państwa polskiego*, „Myśl Narodowa”, 2 V 1937, nr 19 [powinno być: 18], 9 V 1937, nr 19.

⁷ J. Bartoszewicz, *Traktat Wersalski*, „Myśl Narodowa”, 30 VI 1929, nr 27. Szczególnie odświętnie obchodzono 10. rocznicę podpisania traktatu wersalskiego. Centralne uroczystości z udziałem Romana Dmowskiego odbyły się w Poznaniu. Towarzyszył im zlot sokolstwa i kongres SN (*Świąteczne dni w Poznaniu*, „Myśl Narodowa”, 7 VII 1929, nr 29 [28 skonfiskowany]).

Od połowy lat trzydziestych Stronnictwo Narodowe (SN) zaczęło również organizować obchody rocznicy Cudu nad Wisłą 15 sierpnia, upamiętniające zwycięstwo nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej. Na przykład 15 VIII 1937 r., jak wyliczał „Warszawski Dziennik Narodowy”, w „12 większych zjazdach, około 50 zjazdach powiatowych oraz wielu drobniejszych uroczystościach lokalnych” uczestniczyło ponad 400 tys. narodowców (główne uroczystości z udziałem przedstawicieli centralnych władz SN, zorganizowane przez władze okręgu warszawskiego, odbyły się pod Radzyminem)⁸.

Taki masowy udział członków i sympatyków SN w obchodach rocznicy Cudu nad Wisłą w roku, w którym po raz pierwszy miano oficjalnie 11 listopada obchodzić Święto Niepodległości, nie był zapewne przypadkowy. Relacjonując trzy miesiące później przebieg państwowych uroczystości w stolicy w Święto Niepodległości, „Warszawski Dziennik Narodowy” – wzorem kilku lat ubiegłych, gdy podkreślał, że „armia jest jedną z tych wartości narodowych, które mogą być powodem uzasadnionej dumy”⁹ – skupił się niemal wyłącznie na opisie „imponującej defilady wojskowej”. Jedynym *novum* była informacja, że w tym roku po raz pierwszy na cześć armii manifestowała sekcja akademicka SN, wznosząc okrzyki: „Czołem Armia Narodowa”, „Niech żyje Armia Narodowa”¹⁰. Również w innych miastach (m.in. w Łodzi) przy okazji obchodów Święta Niepodległości narodowcy wyraźnie demonstrowali swój entuzjazm dla armii, podkreślając, że jest ona dobrem ogólnonarodowym¹¹.

W czasie II wojny światowej wśród polskiego wychodźstwa politycznego na fali rozliczeń z obozem sanacyjnym, powszechnie obwinianym za klęskę we wrześniu 1939 r. i ponowną utratę niepodległości, pojawiały się głosy domagające się zmiany ustawy z 23 IV 1937 r. Politycy SN zachowywali w tej sprawie dużą wstrzemięźliwość. 3 XI 1942 r. Rada Ministrów, na

⁸ *Wielkie uroczystości narodowe w kraju*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 17 VIII 1937, nr 227. Podobnie było w dwóch kolejnych latach (*W rocznicę zwycięstwa 15 sierpnia*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 16 VIII 1938, nr 223; *Wielkie manifestacje narodowe w całej Polsce*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 17 VIII 1938, nr 224; *W rocznicę „Cudu na Wisłą”*. *Wielkie zebrania Stronnictwa Narodowego*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 16 VIII 1939, nr 225).

⁹ *Święto niepodległości w Warszawie. Rewia wojskowa na polu Mokotowskim*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 XI 1935, nr 169.

¹⁰ *Uroczystości w Warszawie. W dniu Święta Niepodległości imponująca defilada w Warszawie*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 XI 1937, nr 311. Rok później – gdy po raz drugi i ostatni oficjalnie obchodzono 11 listopada Święto Niepodległości – w prasie SN zwracały uwagę już nowe akcenty – odnotowanie udziału entuzjastycznie witanej przez mieszkańców Warszawy delegacji z Zaolzia („górników z Karwiny, hutników z Trzyńca i rolników spod Jabłonkowa”) podczas defilady na pl. Wolności oraz relacje z uroczystości z udziałem prezydenta RP w Cieszynie. *W dniu Święta Niepodległości*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 XI 1938, nr 311.

¹¹ *W Łodzi zakazano akademii na cześć „Armii, zbrojnego ramienia narodu”*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 12 XI 1937, nr 311.

wniosek premiera gen. Władysława Sikorskiego (po dyskusji z udziałem m.in. endeckich ministrów Wacława Komarnickiego i Mariana Seydy), postanowiła jednak, że „w czasie nowej wojny o niepodległość dzień 11 listopada jako dzień klęski Niemiec w poprzedniej wojnie i oswobodzenia się stolicy Polski obchodzony będzie wyłącznie przez nabożeństwa dla uczczenia wysiłków i ofiar Narodu, będąc poza tym dniem normalnego urzędowania”. Tym samym Rada Ministrów uznała sprawę ewentualnej zmiany ustawy z 23 IV 1937 r. o Świącie Niepodległości „za na razie nieaktualną”¹². Dwa lata później, 7 XI 1944 r. w związku – jak to określono – z „tendencjami do wyzyskania propagandowego” obchodów święta 11 listopada przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) Rada Ministrów wypowiedziała się za „zastosowaniem bez zmiany” cytowanej wyżej uchwały, postanawiając uczcić ten dzień w Londynie wyłącznie nabożeństwem w kościele polskim (pw. Matki Boskiej Częstochowskiej przy Devonia Road)¹³. Takie nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz polskich na czele z prezydentem RP Władysławem Raczkiewiczem odbywały się zresztą regularnie już od 1940 r. Najbardziej uroczysty charakter miały one 11 XI 1943 r., gdy w Brompton Oratory we mszy św. odprawionej przez biskupa wrocławskiego Karola Radońskiego i delegata apostolskiego w Wielkiej Brytanii abpa Williama Godfrey’a (w asyście licznie zgromadzonych kapłanów) uczestniczyli *in corpore* członkowie rządu i Rady Narodowej oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego (m.in. ambasadorzy: amerykański Anthony J.D. Biddle i brytyjski Owen O’Malley)¹⁴.

W powojennych realiach polskiego uchodźstwa politycznego dla tysięcy działaczy SN, którzy zdecydowali się pozostać na emigracji, 11 listopada nie pozostawał rzecz jasna „dniem po wsze czasy związanym z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego”, lecz stanowił symbol odrodzonego po I wojnie światowej państwa polskiego, o które wielu z nich walczyło, w którym w większości się wychowali („pokolenie Polski niepodległej”) i którego upadku po zaledwie 20 latach niezawisłego bytu byli świadkami. W pojałtańskiej rzeczywistości dla rozrzuconych po świecie narodowców data ta wyobrażała po prostu Polskę – bynajmniej nie sanacyjną, która często bywała dla nich surową, by nie rzec wyrodną matką – więcej nawet, symbolizowała swoisty „ideal Polski”, o którym marzyli i do którego z nostalgią wracali myślami.

Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę 11 listopada w 1958 i 1968 r. SN współtworzyło wówczas – po nieudanej próbie osiągnięcia jedności polskiego wychodźstwa politycznego, której zapowiedzią było podpisanie w marcu

¹² Można przypuszczać, że członkowie rządu mieli na myśli przede wszystkim cytowany wyżej art. 1 ustawy z 23 IV 1937 r. Zob. *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V: *Wrzesień 1942 – lipiec 1943*, red. M. Zgórnjak, oprac. W. Rojek, współpr. A. Suchcitz, Kraków 2001, s. 53–54.

¹³ *Ibidem*, t. VII: *Maj 1944 – listopad 1944*, Kraków 2006, s. 599–600.

¹⁴ *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, oprac. J. Piotrowski, t. II, Wrocław 2004, s. 151.

1954 r. Aktu zjednoczenia narodowego – konkurencyjny wobec obozu skupionego wokół prezydenta Augusta Zaleskiego (tzw. zamek) ośrodek polityczny, w którym znalazła się zdecydowana większość emigracyjnych ugrupowań politycznych (tzw. zjednoczenie narodowe). Obóz „zjednoczenia narodowego” wyłonił własne instytucje dublujące naczelne władze RP na uchodźstwie. Były to Tymczasowa Rada Jedności Narodowej (od grudnia 1962 r. Rada Jedności Narodowej [RJN]), Rada Trzech i Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego (EZN)¹⁵. Prezes SN Tadeusz Bielecki sprawował od sierpnia 1954 r. do czasu rezygnacji w kwietniu 1971 funkcję przewodniczącego (Tymczasowej) Rady Jedności Narodowej, jego koledzy byli członkami EZN (m.in. Zbigniew Stypułkowski przez kilka lat kierował działem spraw wewnętrznych EZN), a Stanisław Mglej wchodził – co prawda krótko – w skład Rady Trzech.

We wrześniu 1958 r. EZN wezwała rodaków, aby uroczysto obchodzili 40. rocznicę odzyskania niepodległości. „Wszędzie, gdzie dziś mieszkają Polacy – czytamy w wydanej z tej okazji odezwie, której fragmenty przedrukowała «Myśl Polska» – winny się odbyć uroczyste obchody tej wielkiej rocznicy, urządzone staraniem zrzeszeń, organizacji społecznych lub też specjalnie w tym celu powołanych komitetów. Takie manifestacje publiczne są bardzo potrzebne w chwili, kiedy narzucone Polsce rządy komunistyczne posłuszne rozkazom Moskwy, starają się zakłamać i przeinaczyć najgłębszą treść naszych tradycji dziejowych”¹⁶.

11 XI 1958 r. na specjalnym posiedzeniu z okazji 40. rocznicy odzyskania niepodległości zebrała się Tymczasowa Rada Jedności Narodowej. Prezes SN Tadeusz Bielecki jako przewodniczący Tymczasowej RJN wygłosił przemówienie „poświęcone historycznej ocenie polityki polskiej i wysiłkom całego narodu, dzięki którym możliwe było odbudowanie niepodległego państwa przed 40. latami”. „Przypomnijmy te dzieje – mówił Bielecki – bo bez rozumienia przeszłości nie da się iść pewną drogą w przyszłość [...]. Czterdzieści lat temu w dniu 11 listopada podpisano zawieszenie broni między zwycięską Koalicją a pokonanymi Niemcami. Ważna to data w naszych dziejach, świętujemy ją więc jako dzień odzyskania niepodległości. Istotnie, bez pogromu Niemiec nie byłoby wówczas zjednoczonej i niepodległej Polski [...]. Powalenie Niemiec uwidoczniło w dniu 11 listopada to zarazem triumf polityki, która liczyła na zwycięstwo koalicji antyniemieckiej [...]. Otóż losy Polski z koalicją antyniemiecką [...] związał obóz wszechpolski z Romanem Dmowskim”¹⁷. Nawijając zaś do współczesności, prezes SN powiedział: „My – reprezentacja polityczna narodu polskiego – domagamy się dziś od Zachodu uznania ostatecznego

¹⁵ Szerzej zob. A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, seria: „Druga Wielka Emigracja 1945–1990”, t. I, Warszawa 1999.

¹⁶ *Czterdziestolecie niepodległości*, „Myśl Polska”, 1 X 1958, nr 18.

¹⁷ *O Millenium w Radzie Jedności Narodowej*, „Myśl Polska”, 1 XII 1958, nr 22; T. Bielecki, *W historycznej perspektywie*, „Myśl Polska”, 1 XII 1958, nr 22.

naszej granicy zachodniej na Odrze, gdyż to nam się należy w wyniku pobicia Niemiec i gdyż wytrąciłoby to broń z ręki Sowietów”. Rolę TRJN porównał do tej, jaką w latach 1917–1919 pełnił Komitet Narodowy Polski, mówiąc, iż tak „jak przed laty musi istnieć i działać przedstawicielstwo narodu polskiego za granicą, które by pilnowało polskich interesów”¹⁸.

Działacze SN uczestniczyli, a często również współorganizowali obchody 40. rocznicy odzyskania niepodległości w ośrodkach emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii oraz we Francji i Szwecji. Inicjatorami były najczęściej lokalne koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK), do którego należało wielu narodowców. Tadeusz Bielecki m.in. brał udział i wygłosił przemówienia na uroczystościach w Leeds (9 listopada), Sheffield (16 listopada), w Westminster Cathedral Hall w Londynie 22 listopada (uczynili to również gen. Władysław Anders, członek Rady Trzech i Adam Pragier, prezes EZN) oraz w Manchesterze 23 listopada. Dwaj członkowie TRJN z ramienia SN przemawiali z kolei na uroczystych akademiach, które odbyły się 16 listopada w Klubie Polskim w Cambridge (Adam Treszka) i w Domu Lotnika w Derby (Józef Narożyński). Z kolei na zorganizowanych przez Macierz Szkolną obchodach w niewielkim Letchworth w Hertfordshire przemówienie – do ponad 300 osób – wygłosił Jan Dziżyński¹⁹. Warto odnotować również zorganizowaną 10 listopada przez oddział TRJN we Francji, kierowany przez byłego wiceministra spraw wewnętrznych i członka Komitetu Politycznego SN Aleksandra Demidowicza-Demideckiego, uroczystą akademię w Domu Kombatanta w Paryżu oraz obchody w Malmö 15 listopada, podczas których okolicznościowe przemówienie wygłosił Bożysław Kurowski²⁰.

W listopadzie 1968 r. prezes SN w okolicznościowym artykule na łamach „Myśli Polskiej”, przypominając wydarzenia sprzed 50 lat, zaznaczył, iż obraz zmagania o niepodległość Polski byłby niepełny, gdyby nie główny czynnik – naród polski. „On jest podmiotem dziejów, bez jego woli i udziału nie byłoby powstało niepodległe państwo polskie”²¹ – pisał Bielecki i wskazywał na współzależność między rolą wielkich jednostek a masą narodową

¹⁸ T. Bielecki, *W historycznej...*

¹⁹ *Obchody 40-lecia niepodległości*, „Myśl Polska”, 1 XII 1958, nr 22.

²⁰ *Ibidem*; *Obchody 40-lecia niepodległości w Paryżu*, „Myśl Polska”, 15 XII 1958, nr 2. Równie doniosłe były uroczystości rocznicowe w Londynie w 1960 i 1961 r., zorganizowane przez Zjednoczenia Polskie oraz Związek Ziemi Południowo-Wschodnich, kierowane wówczas przez narodowców – Pawła Hęcia i Adama Treszkę. W 1960 r. uroczysta akademia, w której uczestniczyli członkowie Rady Trzech – generałowie Władysław Anders i Tadeusz Bór-Komorowski oraz prezes TRJN Tadeusz Bielecki, odbyła się znowu w Westminster Cathedral Hall, a rok później St. Pancras Hall, gdzie zebrało się ok. 1500 osób. Okolicznościowe przemówienia wygłosił gen. Anders. W 1961 r. wstęp na akademię był płatny, dochód zaś przeznaczony został na nowo zakupiony kościół polski pw. św. Andrzeja Boboli w londyńskiej dzielnicy Shepherd's Bush. *Zob. Tłumne obchody listopadowe*, „Myśl Polska”, 1 XII 1960, nr 22; *Obchód listopadowy*, „Myśl Polska”, 15 XI 1961, nr 21.

²¹ T. Bielecki, *W 50-lecie odzyskania niepodległości*, „Myśl Polska”, 15 XI 1968, nr 21.

w kształtowaniu dziejów. Z kolei w referacie wygłoszonym 17 listopada na rocznicowej akademii w Leeds, zorganizowanej przez miejscowe koło SPK, prezes SN zwrócił uwagę na „jedność myśli politycznej i czynu zbrojnego całego narodu, która doprowadziła do niepodległości”²².

30 listopada Bielecki otwierając posiedzenie RJN, nawiązał – podobnie jak przed 10 laty – do rocznicy odzyskania niepodległości, „przypominając zmagania o niepodległość i o korzystne granice w czasie pierwszej wojny światowej”²³.

Centralne uroczystości związane z obchodami 50. rocznicy odzyskania niepodległości, które współorganizowali również narodowcy, odbyły się 8 grudnia w Hammersmith Town Hall w Londynie. Uczestniczyło w nich ponad 800 osób, na czele z członkami Rady Trzech: gen. Władysławem Andersem (który wygłosił główne przemówienie) i Edwardem Raczyńskim, przewodniczącym RJN Bieleckim oraz przewodniczącym EZN Kazimierzem Sabbatem. W części historyczno-artystycznej głos zabrali dwaj działacze SN. Adam Treszka (prezes Związku Ziemi Południowo-Wschodnich RP) mówił o wkładzie Małopolski w dzieło odbudowy niepodległego państwa polskiego, a Paweł Hęciak (prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii) przypomniał zwycięski zryw Wielkopolan²⁴.

W odredakcyjnym komentarzu, zamieszczonym w tym samym numerze co cytowany wyżej artykuł Bieleckiego, pisano: „Można się zastanawiać, czy w 1968 r. należy uroczysto obchodzić odzyskania niepodległości przed laty 50-ciu, utraconej w 21 lat później; sądzimy jednak, że nie jest to kwestia, czy należy to święto obchodzić, ale raczej jak je obchodzić. Mówi się często, że historia uczy. Na pewno tak, ale pod dwoma warunkami: że jest to historia zgodna z prawdą, a po drugie, że słuchacz (czytelnik) myśli samodzielnie i umie z historii naukę wyciągnąć”. Redakcja „Myśli Polskiej” stwierdzała wprawdzie, że „tu [na emigracji] nikt nie musi kłamać, aby przypodobać się komunistom”, niemniej przestrzegała przed fałszowaniem, względnie jednostronnym tylko przedstawianiem faktów historycznych, będącym „jeśli nie produktem zaciekłości stroniczej, to co najmniej zlej szkoły politycznej, bądź braku samodzielnej myśli”²⁵. I dodawała: „Teoretycznie mamy możliwość pisania o wszystkim.

²² *Obchód 50-lecia niepodległości w Leeds*, „Myśl Polska”, 1 I 1969, nr 1.

²³ *Gen. W. Anders, dr S. Mglej i amb. E. Raczyński wybrani do Rady Trzech*, „Myśl Polska”, 15 XII 1968, nr 23.

²⁴ *Obchód 50-tej rocznicy odzyskania niepodległości*, „Myśl Polska”, 15 XII 1968, nr 23.

²⁵ W tym miejscu redakcja „Myśli Polskiej” pytała: „Cóż przeciętny Polak z Anglii obchodzący 50-lecie odzyskania niepodległości wie np. o Janie Ludwiku Popławskim? Czy zdaje sobie sprawę, że ten skromny, a zmarły stosunkowo młodo człowiek pchnął polską myśl polityczną przez ukazanie jej perspektywy ku kolebce Polski, Wielkopolsce, ku Śląskowi i ku Bałtykowi, na nowe drogi, które ojczyznę jego zawiodły do tryumfu roku 1918 i tryumfu wersalskiego 1919 roku? A czy wiele słyszał o Zygmuncie Balickim, choćby nawet czytał emigracyjne publikacje o Związku Młodzieży Polskiej (Zecie) i czy dowie się obiektywnej prawdy o zastrzyku idealizmu, który ten wielki Polak dał całemu pokoleniu swych rówieśników? O Dmowskim zapewne przeciętny Polak emigracyjny słyszał, choć niejedyn nie będzie

W praktyce monopol pewnych kół na wydawnictwa uniemożliwia szerszym masom emigracji dowiedzenie się o przeszłości Polski obiektywnej prawdy. Mieliśmy już nawet przykłady, kiedy za próbę mówienia prawdy reagowano zorganizowanym i historycznym krzykiem: nie chcemy prawdy, chcemy legendy!”²⁶.

Refleksje o sensie świętowania rocznicy odzyskania niepodległości i znaczeniu tych obchodów pojawiły się na łamach organu emigracyjnego SN pięć lat później.

Rocznica „Święta Niepodległości” jest obchodzona na emigracji przede wszystkim dlatego, że obchód jej w Kraju nie jest dozwolony. Niemniej jednak dla wielu emigrantów obchodzone dzisiaj „święto niepodległości” jest trudne do pogodzenia z rzeczywistością przedłużającego się przebywania na obczyźnie i z faktem, że Kraj pozostaje od trzydziestu lat pod sowiecką przemocą. Życie społeczne z dala od Kraju wymaga utrzymania i stałego odnawiania powiązań z narodem. Czym szersze są te powiązania, czym bardziej obejmują cały naród i całej jego dzieje, tym zdrowsze jest życie emigracyjne, tym mocniejsze jego przetrwanie. Akademie rocznicowe stanowią najłatwiejszy, ale dlatego też często naj płytszy wyraz dawany tym powiązaniom, szczególnie obecnie, gdy rocznice historyczne rywalizują z coraz częstszymi obchodami różnych 5-, 10-, 20-, itd. -leci, organizowanych przez niezliczone emigracyjne koła i kółka, zespoły, grupy, oddziały itd. Tym bardziej więc na tle rocznicowej rzeczywistości należy odnotować dwa obchody listopadowe²⁷.

(Pierwszy zorganizowany przez Zjednoczenie Polskie oraz drugi urządzony przez polskie organizacje w dzielnicy Ealing, gdzie od II wojny światowej mieszkała liczna społeczność polska).

Świętowanie 11 listopada przez władze i działaczy emigracyjnego SN nie oznaczało bynajmniej wygaśnięcia sporu o to, który z dwóch wielkich obozów politycznych – pilsudczykowski czy narodowy – bardziej przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. W polityce historycznej SN na emigracji²⁸ rocznica podpisania traktatu wersalskiego 28 VI 1919 r.,

pewien, czy nazwiska tego wymienianego ostatnio zdawkowo, bez wymieniania imienia, nie należy wiązać z kim innym”. *Rocznicowe refleksje*, „Myśl Polska”, 15 XI 1968, nr 21.

²⁶ Owe „refleksje rocznicowe” kończyły się jednak optymistycznym akcentem: „Czyż w 50-lecie odbudowania Polski nie winniśmy czerpać pewnej otuchy z postawy Narodu, który mimo złej szkoły komunistycznej (czy socjalistycznej – jak tam to nazywają), mimo niewypowiedzianych strat wyrządzanych przez reżim, trwa, pracuje, ufa, jest wierny Kościołowi i wie, że w oparciu o swe siły moralne jest zdolny wywalczyć sobie, czy to pracą pokojową czy w razie ostatecznej potrzeby – bronią, lepsze jutro”. Ibidem.

²⁷ *11 listopada*, „Myśl Polska”, 1/15 XII 1973, nr 22/23. Redakcja „Myśli Polskiej” odnotowała fragment wystąpienia przedstawiciela młodzieży, który powiedział, iż „symbol 11 listopada jest wiecznie aktualny, przede wszystkim ważny dla młodego pokolenia, o ile ono chce być godne wielkiej historii swych przodków”. Ibidem.

²⁸ Realizować ją starały się przede wszystkim – zachowując od zapomnienia dorobek ideowy i historię obozu narodowego – instytucje, którym patronował autor *Myśli nowoczesnego Polaka*: działające w Stanach Zjednoczonych – Instytut Romana Dmowskiego w Ameryce założony w Nowym Jorku w kwietniu 1961 r. (jego długoletnim prezesem był do śmierci w 1993 r. Wojciech Wasutyński) i utworzony kilka miesięcy później Instytut Romana Dmowskiego

„uświęcającego – jak wspominał Stanisław Kozicki, sekretarz generalny delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu – odbudowanie państwa polskiego i przyłączenie doń ziem zachodnich”²⁹, zajmowała zawsze naczelne miejsce³⁰.

Z inicjatywy SN w każdą okrągłą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego organizowane były w Londynie (w „Ognisku Polskim” lub Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym [POSK]) jej obchody, najczęściej w formie wieczornicy historycznej. Obszerne fragmenty wygłaszanych prelekcji zamieszczała później „Myśl Polska”.

W 1959 r. komplementarne referaty poświęcone ocenie i znaczeniu traktatu wersalskiego wygłosili Tadeusz Bielecki („Nauki z Traktatu Wersalskiego”) oraz wiceprezes Komitetu Politycznego SN i prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie prof. Władysław Folkierski („Od Torunia do Wersalu”). Z wystąpienia prezesa SN warto przywołać fragment bezpośrednio związany z tematem niniejszego artykułu:

Obchodzimy stale jakieś rocznice narodowe, jest ich wiele i czasem zjawia się refleksja, czy nie za często cofamy się w przeszłość i w przeszłości toniemy, czy nie jest to przypadkiem ucieczka od przykrej rzeczywistości? Gdyby nawet tak było, nie należy się temu dziwić. Lepiej sięgać do okresów świetności i zwycięstw, niż tkwić beznadziejnie – jak to niektórzy czynią – w dzisiejszych klęskach. Ale nie jest to jedyną przyczyną podtrzymywania tradycji obchodów wielkich wydarzeń w życiu narodowym. Po to wracamy do przeszłości, żeby lepiej rozumieć teraźniejszość i pewniej iść w przyszłość. Rozpamiętywanie tego, co się działo wczoraj, może nas też i powinno nauczyć, jak się zachowywać dziś i zwyciężać jutro. Stąd nie uważam obchodów narodowych za stratę czasu i pocieszanie się w ciężkim położeniu obecnym.

Zdaniem Bieleckiego traktat wersalski „odegrał w naszych dziejach przełomową rolę”, był – jeśli chodzi o klauzule dotyczące Polski – „ukoronowaniem polityki kierunku narodowego, któremu przewodził Roman Dmowski” i dlatego zasługuje na przypomnienie³¹.

w Ameryce z siedzibą w Chicago, a także w Wielkiej Brytanii – Towarzystwo im. Romana Dmowskiego powołane przez Jędrzeja Giertycha na początku 1964 r. i powstały w listopadzie 1977 r. z inicjatywy Tadeusza Bieleckiego Instytut Romana Dmowskiego w Londynie.

²⁹ S. Kozicki, *Konferencja pokojowa i podpisanie traktatu*, „Myśl Polska”, 1 VII 1969, nr 13.

³⁰ „Bez szczególnej uwagi minęła 28 czerwca bieżącego roku 30. rocznica podpisania traktatu wersalskiego” – ubolewała redakcja „Myśli Polskiej”, wspominając przy okazji tej „rocznicy zwycięstwa Romana Dmowskiego” niemiecką powieść propagandową z lat trzydziestych *Rohr im Sturm (Trzcina wśród burzy)*, której akcja rozgrywa się w czasie konferencji paryskiej i w której Dmowski przedstawiony jest jako *Schwarzcharakter*. Zob. *W zapomnianą rocznicę*, „Myśl Polska”, IX 1949, nr 9.

³¹ T. Bielecki, *Nauki z Traktatu Wersalskiego*, „Myśl Polska”, 15 VII 1959, nr 13. Folkierski z kolei w swoim referacie zestawiał traktat wersalski z kończącym wojnę trzynastoletnią z zakonem krzyżackim traktatem toruńskim z 1466 r., widząc w nim nawet „jakby jego ciąg dalszy”. O rezultatach zaś traktatu wersalskiego mówił, iż są one „w perspektywie historycznej przyszłości – a nie tylko przeszłości – nie do zatarcia. Oto idea państw narodowych, przywróconych do niepodległego bytu, istnieje dalej i burzy się jak niewygasły

Dziesięć lat później – dokładnie 28 czerwca – dla „tłumnie przybyłej publiczności”, która szczerze wypełniła dużą salę „Ogniska Polskiego”, referaty wygłosili Tadeusz Piszczkowski („Traktat Wersalski a Polska”) oraz Bielecki („Sprawa granic wschodnich na konferencji paryskiej”)³². Redakcja „Myśl Polska” upamiętniła również 50. rocznicę podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, publikując fragment wspomnień świadka tamtych wydarzeń – Stanisława Kozickiego („Konferencja pokojowa i podpisanie traktatu”)³³.

Szczególnie podniosły charakter miały obchody 60. rocznicy podpisania traktatu wersalskiego, których głównym organizatorem był założony kilkanaście miesięcy wcześniej Instytut Romana Dmowskiego w Londynie. W czasie owego „wieczoru wersalskiego” uczestniczący w nim członkowie Instytutu oraz zaproszeni goście wysłuchali czterech referatów. Prezes Instytutu Józef Płoski wygłosił referat wprowadzający, w którym m.in. przypomniał słowa premiera Ignacego Paderewskiego, który 30 VII 1919 r. przedkładając Sejmowi Ustawodawczemu traktat wersalski do ratyfikacji, powiedział, iż „w całym długim szeregu dni piękniejszego, sławniejszego, wiekopomniejszego nie ma, daty szczęśliwszej, piękniejszej i płodniejszej niż dzień 28 czerwca 1919 r.” Kolejni prelegenci mówili o sprawie granicy wschodniej na konferencji paryskiej (Witold Leitgeber i Franciszek Strzałko) oraz rewindykacji Ziemi Zachodnich (Edward Kemnitz)³⁴. Redakcja „Myśli Polskiej” poinformowała również swoich czytelników o obchodach rocznicowych w Warszawie, gdzie

wulkan. Jest tylko dowodem ślepej krótkowzroczności tyranii komunistycznej Rosji, że tego nie umie dopatrzeć i dojrzeć. Mówił [Kamil] Cavour, że na bagnietach nikt długo nie usiedzi. Cóż dopiero – dodajmy – na wulkanie zniewolonej Europy!” Inny z liderów emigracyjnego SN, Zygmunt Berezowski w rocznicowym artykule pisał, iż dokonania Dmowskiego z czasów I wojny światowej i konferencji pokojowej w Paryżu „stanowią powinny przykład i wzór dla pokolenia, na które znowu spada trudne zadanie dźwignięcia upadającego państwa i przywrócenia mu należnego miejsca wśród narodów świata”. Ten doświadczony parlamentarzysta i minister spraw wewnętrznych w rządach Tomasza Arciszewskiego i gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego słusznie zauważał, że „Nie znajdujemy się w pustce myślowej, gdzie wszystko trzeba zaczynać od początku. Mamy za sobą wspomnienia nie tylko bolesnych błędów tych kierunków politycznych z okresu pierwszej wojny światowej, które zrozumiały swoje bankructwo dopiero w obliczu traktatu brzeskiego [w 1918 r.], nie tylko smutne doświadczenia ostatnich lat kilkunastu polityki przedwrześniowej, ale i wielkie osiągnięcia z 1919 r. oraz system polityki polskiej, który dał w wyniku zwycięskie dla nas rozdziały traktatu wersalskiego”. Zob. W. Folkierski, *Od Torunia do Wersalu*, „Myśl Polska”, 15 VII 1959, nr 13; Z. Berezowski, *Traktat Wolności*, „Myśl Polska”, 1 VII 1959, nr 12.

³² *Uroczysty obchód w Londynie*, „Myśl Polska”, 1 VII 1969, nr 13; T. Piszczkowski, *W 50-lecie traktatu wersalskiego*, „Myśl Polska”, 1 VII 1969, nr 13 (fragment referatu wygłoszonego 28 VI 1959 r.); T. Bielecki, *Historia a polityka*, „Myśl Polska”, 15 VII 1969, nr 14 (fragment referatu wygłoszonego 28 VI 1959 r.).

³³ S. Kozicki, op. cit.

³⁴ Wszystkie referaty wygłoszone podczas wieczornicy 28 VI 1979 r. wraz z fragmentami dyskusji zostały staraniem Instytutu Romana Dmowskiego w Londynie wydane w następnym roku. Zob. *Wieczór wersalski (w sześćdziesięciolecie podpisania Traktatu Wersalskiego)*, red. J. Płoski, Londyn 1980.

30 czerwca w archikatedrze św. Jana Chrzciciela odprawiona została przez biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej Władysława Miziołka msza św. w intencji Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego, oraz zamieściła tekst poświęconego Dmowskiemu kazania wygłoszonego przez celebransa³⁵.

Po raz ostatni emigracyjne środowiska narodowe w Londynie (SN oraz Instytut Romana Dmowskiego) zorganizowały obchody rocznicy wersalskiej w 1989 r. 25 czerwca w sali malinowej POSK, udekorowanej portretami Dmowskiego i Paderewskiego, odbyło się uroczyste spotkanie, któremu przewodniczył prezes emigracyjnego SN i redaktor naczelny „Myśli Polskiej” Antoni Dargas. Tym razem referaty wygłosili zaproszeni goście z kraju. Jan Engelgard mówił o roli Narodowej Demokracji w odzyskaniu niepodległości przez Polskę, natomiast Tomasz Wituch przedstawił wkład tego obozu politycznego w formowanie polskiej świadomości narodowej³⁶.

Podsumowując, należy zauważyć, że o ile obchody rocznicy 11 listopada łączyły na emigracji wszystkie bez mała środowiska polskie, o tyle obchody rocznicy Wersalu stanowiły wyłączną inicjatywę SN. Owszem, działacze narodowi włączali się również w organizację obchodów Święta Niepodległości (z reguły jako członkowie różnych organizacji społecznych), ale to rocznica podpisania traktatu wersalskiego, nierozzerwalnie przecież związana z nazwiskiem Dmowskiego i wkładem obozu narodowego w odbudowę państwa polskiego po I wojnie światowej, była dla nich najważniejsza. Bezdyskusyjną zasługą emigracyjnego SN pozostaje zatem utrzymanie pamięci o tym wydarzeniu historycznym.

Streszczenie

11 listopada jako dzień odzyskania przez Polskę niepodległości nigdy nie cieszył się w szeregach obozu narodowego szczególną popularnością. „Zawłaszczenie” tej daty przez piłsudczyków, usankcjonowane ostatecznie w ustawie z 23 IV 1937 r., przypisującej odzyskanie przez naród polski niepodległego bytu państwowego wyłącznie zasługom Józefa Piłsudskiego, spowodowało, że narodowcy zostali zmuszeni do szukania innego wydarzenia godnego upamiętnienia jako święto odzyskania niepodległości. Jeszcze w okresie międzywojennym w narodowym kalendarzu rocznic historycznych poczesne miejsce zajmowała data 28 czerwca upamiętniająca podpisanie przez Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego w 1919 r. traktatu wersalskiego.

Podobnie było po zakończeniu II wojny światowej w środowisku emigracyjnego Stronnictwa Narodowego (SN). Jakkolwiek obchody rocznicy 11 listopada łączyły na emigracji wszystkie bez mała środowiska polskie, to obchody rocznicy Wersalu stanowiły wyłączną inicjatywę SN. I właśnie obchodom tej przede wszystkim rocznicy przez SN w Wielkiej Brytanii poświęcony jest niniejszy artykuł. Działacze narodowi włączali się co prawda w organizację obchodów Święta Niepodległości (z reguły jako członkowie różnych organizacji społecznych), ale to

³⁵ *Rocznica Traktatu Wersalskiego w Warszawie*, „Myśl Polska”, 1/15 IX 1979, nr 16/17.

³⁶ L.K., *Rocznica Wersalu*, „Myśl Polska”, 1/15 VIII 1989, nr 13/15; J. Engelgard, *Wkład Narodowej Demokracji w odzyskanie niepodległości przez Polskę*, „Myśl Polska”, 1/15 VIII 1989, nr 13/15.

rocznica podpisania traktatu wersalskiego, nierozzerwalnie przecież związana z nazwiskiem Dmowskiego i wkładem obozu narodowego w odbudowę państwa polskiego po I wojnie światowej, była dla nich najważniejsza. Bezdyskusyjną zasługą emigracyjnego SN pozostaje zatem utrzymanie pamięci o tym wydarzeniu historycznym.

Celebrations of the Anniversary of Regaining Independence and Other Historical Anniversaries by the Polish National Party in the United Kingdom

Eleventh November as the date of restoration of Polish independence was never particularly popular in the ranks of the national camp. The “appropriation” of this date by Piłsudski’s supporters, finally sanctioned in the Act of 23 April 1937 which assigned the regaining of the independence by Poland solely to the merits of Józef Piłsudski, forced the nationalists to look for another event worthy of commemoration as a Day of Independence. As a result, in the interwar period in the national calendar of historical anniversaries the date of 28 June appeared to commemorate the signing of the Versailles Treaty in 1919 by Roman Dmowski and Ignacy Jan Paderewski.

It was similar after the end of World War II in the community of the emigre National Party (SN). While the celebrations of the 11 November united almost all Polish people in exile, the celebration of the anniversary of Versailles Treaty was the sole initiative of the SN. And this is the main subject of the present article – a presentation and analysis of the celebrations of this anniversary by the National Party in Great Britain. Although national activists joined the organisation of the Independence Day celebrations (usually as members of various social organisations), it was the Versailles Treaty anniversary, inseparably associated with the name of Roman Dmowski and the contribution of the national camp to the reconstruction of the Polish State after World War I, that was the most important for them. Therefore, it is the indisputable merit of the emigrant SN that the memory of this historical event has been preserved.

Bibliografia

- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, seria: „Druga Wielka Emigracja 1945–1990”, t. I, Warszawa 1999.
- Podhorodecki P., Turza A., *Pierwszy projekt ustanowienia 11 listopada Narodowym Świętem Niepodległości*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2018, nr 1–2.
- Wieczór wersalski (w sześćdziesięciolecie podpisania Traktatu Wersalskiego)*, red. J. Płoski, Londyn 1980.

Biogram: **Krzysztof Kaczmarski** – dr hab. nauk humanistycznych, historyk, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1989). Naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół dziejów obozu narodowego w Polsce, funkcjonowania komunistycznego aparatu represji i stosunków polsko-żydowskich. Napisał m.in.: *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie* (2003), *Pogrom, którego nie było. Rzeszów 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty* (2008), *Studia i szkice z dziejów obozu narodowego* (2010), *O Wielką Polskę na wojennym wychodźstwie. Stronnictwo Narodowe wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego (1939–1943)* (2013); współautor albumów *Adam Doboszyński 1904–1949* (2010) oraz *Generał Józef Haller 1873–1960* (2017). E-mail: krzysztof.kaczmarski@ipn.gov.pl.